

UCHWAŁA DNIA 28 WRZEŚNIA 2004 R.

SNO 36/04

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.

Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski (sprawozdawca), Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 28 września 2004 r. zażalenia Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 czerwca 2004 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

podjął uchwałę:

u c h y l a zaskarżoną u c h w a ł ę i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Wnioskiem z dnia 17 września 2003 r. Prokurator Okręgowy wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z dowodami uzasadniającymi popełnienie czynów zabronionych, określonych w art. 271 § 1 k.k., polegających na tym, że poświadczył nieprawdę w protokołach posiedzeń – odbytych w dniu 20 kwietnia 1999 r. w sprawie II Ns 99/99 i w dniu 31 maja 1999 r. w sprawie II Ns 97/99 – w ten sposób, że polecił sekretarzowi sądowemu wykazanie w tych protokołach obecności kuratora Danuty M. oraz odnotowanie treści złożonego przez nią oświadczenia, po czym złożył pod tymi protokołami swój podpis.

Uchwałą z dnia 3 listopada 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej w związku z uzasadnionym popełnieniem występków z art. 271 § 1 k.k. oraz zawiesił go w czynnościach służbowych, obniżając mu jednocześnie o 25 % wynagrodzenie w czasie trwania tego zawieszenia. W uzasadnieniu uchwały wskazano, że zebrane w sprawie dowody w postaci zeznań świadka Danuty M., a także innych pracowników sekretariatu Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego, prowadzą do przekonania, iż obwiniony jako sędzia przewodniczący niezgodnie z prawdą podyktował do protokołów rozpraw odbytych w dniach 20 kwietnia i 31 maja 1999 r., że na rozprawach tych stawiała się Danuta M. – kurator dla nieznanych z miejsca pobytu uczestników postępowania i że złożyła oświadczenie wpisane do protokołu, aczkolwiek nie uczestniczyła ona w rozprawach. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził poza tym, że w toku rozpraw prowadzonych przez obwinionego sędziego w tych i innych sprawach o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie w sposób rażąco naruszano przepisy proceduralne dotyczące instytucji kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu.

W wyniku zażalenia złożonego przez obwinionego sędziego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 26 stycznia 2004 r. uchylił zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swojej uchwały stwierdził między innymi, że przed podjęciem uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej obowiązkiem Sądu dyscyplinarnego jest rozważenie, czy zebrane w sprawie dowody dostatecznie uzasadniają zarzut popełnienia przestępstwa. Zaskarżona uchwała natomiast została podjęta bez wszechstronnej analizy zebranych w sprawie dowodów, jak również bez dostatecznego wyjaśnienia wszystkich istotnych w sprawie okoliczności. Jednocześnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał,

że zarzucane sędziemu czyny zabronione zostały popełnione. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że nie jest rzeczą Sądu dyscyplinarnego przesądzanie, czy sędzia, którego dotyczy postępowanie, popełnił zarzucany mu czyn, a tylko to, czy istnieją dowody uzasadniające taki zarzut. Poza tym przedmiotem postępowania dyscyplinarnego może być tylko zarzucany sędziemu czyn, a nie inne okoliczności, chociażby pozostające z nim w związku. Tymczasem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zajmował się także kwestią rażącego naruszenia przez obwinionego sędziego procedury cywilnej przy ustanawianiu kuratora dla nieznanych z miejsca pobytu uczestników postępowania, a zatem kwestią pozostającą poza zakresem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy podkreślił, że z uzasadnienia zaskarżonej uchwały wynika, iż podstawowym dowodem, uzasadniającym zarzut popełnienia przez sędziego przestępstwa poświadczenia nieprawdy w dwóch protokołach z rozpraw sądowych są zeznania świadka Danuty M. – sekretarza sądowego w Sądzie Rejonowym, zatrudnionej w Wydziale, w którym funkcję przewodniczącego pełnił obwiniony sędzia. Świadek ten, podobnie zresztą jak inne zatrudnione w tym charakterze osoby, wyznaczany był niejednokrotnie kuratorem osób nieznanych z miejsca pobytu. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał dowód z zeznań tego świadka za wiarygodny, odmawiając wiary wyjaśnieniom sędziego i świadka Aliny Ś., sporządzającej protokoły, których dotyczy wnioski. Ocena dowodów zebranych w sprawie nie może być skutecznie kwestionowana, jeżeli jest wszechstronna, oparta na uwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy i zgodna z zasadami logicznego rozumowania. Ocena dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie była zaś wszechstronna i nie uwzględniała wszystkich okoliczności. Już bowiem w toku postępowania przed tym Sądem obwiniony sędzia kwestionował wiarygodność zeznań świadka Danuty M., a to ze względu na znane w Sądzie Rejonowym schorzenia, wymagające zażywania przez nią leków psychotropowych. Okoliczność ta

pozostała poza sferą rozważań Sądu pierwszej instancji, podobnie jak fakt, że świadek Danuta M. wielokrotnie była przesłuchiwana na okoliczność udziału w rozprawach w dniach 20 kwietnia i 31 maja 1999 r., i złożonych oświadczeń zarówno przez funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Państwa, jak i prokuratora prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Zeznania te nie były jednolite, ponieważ w pierwszych zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym twierdziła, że nie wiedziała, czy była na tych rozprawach obecna, w kolejnych natomiast fakt ten stanowczo kwestionowała. Należało zatem wyjaśnić, a to przez zażądanie złożenia odpowiedniej dokumentacji lekarskiej, czy świadek Danuta M. rzeczywiście cierpi na nadmienione schorzenia, a jeżeli tak, to czy i jak mogło mieć to wpływ na ocenę wiarygodności jej zeznań. W razie potrzeby należałoby przesłuchać tego świadka nawet przy udziale biegłego odpowiedniej specjalności.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznając konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego w tym kierunku, zwrócił też uwagę, że w aktach postępowania przygotowawczego zgromadzono dowody w postaci zeznań osób, biorących udział w rozprawach w tych sprawach, których dotyczy zarzut. Zeznania są na okoliczność udziału kuratora w rozprawach, a te dowody również pozostały poza oceną. Obecność kuratora w rozprawach potwierdzali przesłuchiwani w charakterze podejrzanych Waldemar B. i Jan B., zaprzeczyła temu natomiast Janina P. Bez uwzględnienia wszystkich dowodów nie jest możliwa właściwa ocena zasadności podejrzenia popełnienia przestępstwa przez obwinionego sędziego. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie została również wnikliwie wyjaśniona kwestia pobrania przez innego pracownika sekretariatu, Izabelę B.-P., wynagrodzenia za czynności kuratora w sprawie II Ns 97/99, mimo że nie brała ona udziału w rozprawie, w szczególności brak w uzasadnieniu uchwały odniesienia się do zarzutu zgłaszanego przez sędziego w toku postępowania, że doszło do tego w wyniku wykorzystania przez nią faktu formalnego ustanowienia jej kuratorem.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 1 czerwca 2004 r. nie zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego (obecnie będącego w stanie spoczynku) do odpowiedzialności karnej za czyny opisane we wniosku Prokuratora Okręgowego.

W uzasadnieniu tej uchwały Sąd pierwszej instancji, po dokonaniu analizy materiału dowodowego sprawy, stwierdził, że deficyt dowodów obciążających obwinionego sędziego jest tego rodzaju, że nie zezwała na ustalenie, iż istnieje duże prawdopodobieństwo popełnienia przezeń przestępstwa.

Powyższą uchwałą zaskarżył zażaleniem Prokurator Okręgowy, zarzucając, że została ona jednak podjęta w wyniku nieprawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

Rozpoznając zażalenie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W uzasadnieniu poprzedniej uchwały Sąd Najwyższy dobitnie podkreślił, że określone kwestie, istotne z punktu widzenia ich wpływu na treść rozstrzygnięcia sprawy, powinny być przedmiotem szczegółowej i wszechstronnej analizy w toku ponownego postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym. Tymczasem trzeba zgodzić się z generalnym zarzutem zawartym w zażaleniu, że Sądowi temu przy dokonywaniu oceny materiału dowodowego uszło uwagi wiele okoliczności. W konsekwencji, Prokurator Okręgowy trafnie podnosi jednostronność tej oceny. Nie sposób też nie zauważyć, że uzasadnienie zaskarżonej uchwały w porównaniu chociażby do uzasadnienia poprzedniej uchwały jest bardzo lapidarne, a w zakresie oceny niektórych dowodów – powierzchowne. A przecież poprzednia uchwała Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w wyniku kontroli instancyjnej nie ostała się właśnie ze względu na opisane wcześniej liczne niedostatki i mankamenty w ocenie materiału dowodowego

sprawy. Tym bardziej więc z tej samej przyczyny nie mogło wchodzić w rachubę zaakceptowanie zaskarżonej uchwały z dnia 1 czerwca 2004 r.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że w związku z oceną wiarygodności zeznań świadka Aliny Ś. niedopuszczalne było pominięcie przez Sąd pierwszej instancji okoliczności, że jest ona podejrzaną w sprawie karnej prowadzonej przez Prokuraturę Okręgową, sygn. akt V Ds. (...). Dyskwalifikując natomiast wartość dowodową zeznań świadka Danuty M., Sąd ten nie uwzględnił, co trafnie zarzuca Prokurator, że z zeznań innych przesłuchanych świadków, którzy w sprawach cywilnych rozpoznawanych przez Sąd Rejonowy występowali w charakterze kuratorów za nieobecnych, dość jednoznacznie wynika, iż nigdy nie dokonywali oni jakichkolwiek ustaleń w terenie, a nawet co więcej, w ogóle nie orientowali się co do możliwości czynienia takich ustaleń. W toku zaś posiedzeń sądowych częstokroć nie byli wysłuchiwani i nieraz swoje oświadczenia przekazywali sędziemu bądź w formie ustnej, przy czym poza tymi posiedzeniami, bądź też w postaci notatek, odczytywanych następnie przez sędziego w czasie posiedzenia. Chodziłoby tu o zeznania świadków: Danuty M., Aliny S., Izabeli B.-P. i M. S.

Krytyczna ocena zeznań świadka Danuty M. w pewnym stopniu była wynikiem przyjęcia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny niemiarodajności opinii biegłego psychologa, według którego, wątpliwe wydaje się, ażeby charakter zaburzeń psychotyczno-depresyjnych występujących u tego świadka rzutował negatywnie na zdolność zapamiętywania takich faktów jak bytność lub nieobecność na posiedzeniu sądowym, zwłaszcza że w historii choroby nie podaje się jako objawów zaburzeń pamięci. W zażaleniu podważa się takie stanowisko Sądu, argumentując, że chociaż świadek Danuta M. od dwudziestu sześciu lat leczy się u lekarzy psychiatrów, to jednak jednocześnie prawidłowo wykonywała obowiązki sekretarza sądowego. Tego ważkiego aspektu zagadnienia nie rozważano także w pisemnych motywach zaskarżonej uchwały.

Trudno też przejść do porządku nad zarzutem dotyczącym pominięcia w istocie rzeczy treści zeznań świadka Izabeli B.-P. Ustalenie bowiem, że odnotowanie w protokole obecności świadka Danuty M. na posiedzeniu sądowym było zwykłą omyłką, oparte zostało wyłącznie na wyjaśnieniach samego obwinionego. A przecież pojawia się pytanie, jak to się stało, że osoba nie ustanowiona kuratorem dla nieobecnego uczestnika postępowania i do tego, co zresztą zrozumiałe, nieobecna na posiedzeniu sądowym, mogła złożyć przed Sądem określone oświadczenie co do meritum sprawy, aczkolwiek w związku ze sprawą nie czyniła ona wcześniej żadnych ustaleń w miejscu położenia nieruchomości, objętej wnioskiem o zasiedzenie. Sąd pierwszej instancji nie zadał sobie jednak trudu, ażeby poszukać na to pytanie odpowiedniej odpowiedzi. Nie bez znaczenia pozostawałaby tu niewyjaśniona dogłębnie i rzetelnie stosowana w Sądzie Rejonowym, bodajże powszechnie, praktyka kuratorów dla nieobecnych, niedokonywania oględzin nieruchomości, co do których wnioskowano stwierdzenie zasiedzenia. Należałoby zatem uwzględnić również i ten fragment zeznań świadka Izabeli B.-P., z których wyraźnie wynika, że w roli kuratora ograniczała się ona do kierowania zapytania do Centralnego Biura Adresowego i przesyłania do Urzędu Miejskiego – odpisu postanowienia o ustanowieniu kuratora.

Skoro więc z przedstawionych względów zażalenie podlegało uwzględnieniu, to tym samym zaskarżoną uchwałę należało uchylić i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 80 § 3 i art. 128 u.s.p.).